Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 247 Kraków, niedziela 17 października 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 80·– Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 3 M
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy. Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 4 Mk. w nadesłanem 9 Mk. Głosy publiczne po 12 Mk za wiersz.

Ludu roboczy Krakowa!

W myśl uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS ogłaszamy na poniedziałek 18 października b. r.

manifestacyjny strejk generalny w Krakowie.

Strejk ma trwać **cały dzień** do godz. 7 wieczorem. Fabryki, warsztaty i sklepy mają być zamknięte z wyjątkiem sklepów spożywczych, które do godz. 9 rano mogą być otwarte.

W zakładach użyteczności publicznej i w fabrykach, gdzie ciągłość ruchu musi być ze względów technicznych i bezpieczeństwa publicznego utrzymana, należy utrzymać ruch świąteczny (pogotowie).

Ruch tramwajów i dorożek musi być wstrzymany!

Towarzysze i Towarzyszki!

Przez manifestacyjny strejk generalny zaprotestujemy **przeciw zamiarowi reakcyi wprowadzenia w Polsce izby przywilejów** czyli „senatu“, uzależnienia od senatu wyboru Naczelnika państwa oraz uchwał Sejmu ludowego.

Na zgromadzeniu ludowem będziemy domagać się wyboru Naczelnika państwa przez cały lud, wprowadzenia **jednoizbowego sejmu** i zapewnienia klasie robotniczej bezpośredniego wpływu na ustawodawstwo społeczne przez wprowadzenie **izby pracy i Rad robotniczych fabrycznych.**

Wzywamy Was do masowego wystąpienia!

Zgromadzenie ludowe

odbędzie się o godz. 10 przed południem pod gołem niebem **na Głównym Rynku, przed pomnikiem Mickiewicza.**

Na zgromadzenie należy przyjść pochodami w następujący sposób:

Organizacye dzielnicowe zbiorą się w dzielnicach.

Organizacye zawodowe zgromadzą się:

Kolejarze przy ul. Lubomirskich 5.

Robotnicy magazynowi i zakładów wojskowych przy ul. Bosackiej.

Metalowcy z fabryki Zieleniewskiego „Odlew“, tabory i garaż wojskowy przed fabryką Zieleniewskiego w Grzegórzkach.

Zakłady miejskie i służba miejska w remizie tramwajowej przy ul. Wawrzyńca.

Drukarze w „Ognisku“ w Rynku Głównym.

Wszystkie inne organizacye zawodowe przy ul. Dunajewskiego 5.

Organizacye Podgórza i Borku Fałęckiego o 9 w Domu robotniczym.

Zebrani uszykują się **w pochód** i czwórkami wyruszą na Rynek.

Do walki o demokratyczną konstytucyę polską!

Precz z izbą przywilejów!

Niech żyje Sejm ludowy!

Krakowska Rada Robotnicza PPS
Komisya Związków zawodowych.

Po podpisaniu rozejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa. 15 października.

Przewodniczący delegacyi polskiej p. Dąbski powraca jutro (sobota) razem z częścią delegacyi do Warszawy. Przed wyjazdem z Rygi p. Dąbski wydał bankiet pożegnalny dla przedstawicieli prasy.

Pisma wieczorne donoszą z Rygi: Przewodniczący delegacyi rosyjskiej Joffe w nocy z 13 na 14 bm. wyjechał z Rygi. Na granicy Rosyi sowieckiej oczekiwała go delegacya centralnego komitetu wykonawczego sowietów, która wręczyła mu odznaki orderu „czerwonego sztandaru“ i dyplom na rewolucyjnego komisarza pokoju.

Po wyjeździe Joffego przewodnictwo delegacyi rosyjskiej objął **Oboleńskij,** ale właściwym kierownikiem delegacyi będzie dotychczasowy jej sekretarz **Laurenz,** który obejmie też przewodnictwo komisyi dla powrotu jeńców. Delegacya rosyjska wyraziła życzenie, by **obrady komisyi finansowej i wymiany jeńców nie ulegały przerwie.** Powrót jeńców cywilnych z Rosyi spodziewany jest **w przeciągu 10 dni.**

Wkrótce przybędzie do Rygi **Marchlewski,** jako jeden z rzeczoznawców delegacyi rosyjskiej.

Komisya Rady Ligi narodów w sprawie Litwy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 15 października.

Dziś przybyła do Warszawy wojskowa komisya kontrolna, która z polecenia Rady Ligi narodów bawi we Wilnie. Przewodniczący komisyi kapitan Chavigny odbędzie jutro konferencyę z ministrem spraw zagran. Sapiehą. Komisya podobno przybywa **tylko w celach informacyjnych.**

Warszawa, 15 października.

W tych dniach wyjeżdża do Brukseli na posiedzenie Ligi narodów p. Mirosław Arciszewski, zastępca szefa wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Rozbicie dywizyi sowieckiej

(PAT) **Warszawa,** 15 października

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 października:

Na północny wschód od Wilejki jazda nasza, posuwając się w kierunku Krzewicz, **rozbiła szóstą dywizyę sowiecką,** zdobyła **dwa działa,** 11 karabinów maszynowych, 13 kuchni polowych, zabrała kancelaryę dywizyjną. Wśród kilkuset jeńców, którzy dostali się w nasze ręce, stwierdzono paru dowódców pułków sowieckich.

Pozatem sytuacya bez poważniejszych zmian.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Pomoc dla Wilna

Warszawa. (PAT) Wczoraj warszawska rada miejska, obradująca pod przewodnictwem ministra Nowodworskiego przyjęła jednomyślnie i przy oklaskach wniosek treści następującej: Wobec opanowania Wilna i panującej tam nędzy i strasznego głodu, rada miasta Warszawy, dając wyraz uczuciom, żywionym przez Polskę dla Wilna, jako drogiego sercu polskiemu miasta, uchwaliła wybrać komisyę, złożoną z 6 członków rady i z trzech członków magistratu, która w ciągu tygodnia przedstawi projekty jak najspieszniejszej pomocy dla Wilna. Wniosek podpisany został przez wszystkie partye.

Zwyżka kursu marki polskiej

Wiedeń. (PAT). Na wczorajszej giełdzie notowano markę polską 123—143 halerzy.

Bytom. (PAT). Kurs marki polskiej na Górnym Śląsku w dalszym ciągu się podnosi. Dzisiaj w Bytomiu i Katowicach za markę polską żądano 32 fenigi niemieckie. Walutę polską trudno dostać. Na pograniczu w Sosnowcu niechętnie sprzedawano markę polską za pieniądze niemieckie. W Wrocławiu według pism tamtejszych zwiększa się popyt na markę polską.

Przygotowany zamach na Górny Śląsk

Lyon. (PAT. Radio) Po opublikowaniu szczegółów o organizacyi przygotowanej przez niemiecki sztab generalny na Górnym Śląsku, pisze „Petit Parisien“: Stwierdziwszy takie przygotowania, należy zapytać, jakie są cele Niemiec. Oczywiście celem ostatecznym jest ponownie zabrać Górny Śląsk za wszelką cenę i wszelkimi środkami. Bezstronnie zbadawszy sytuacyę, można stwierdzić, że po pierwsze Niemcy oddawna przygotowują zamach dla owładnięcia obszarem plebiscytowym; po drugie, że wszystko było przygotowane dla wypędzenia Polaków i wojsk francuskich w razie klęski militarnej polskiej, po trzecie, że poważne rozruchy wybuchły w chwili, gdy nadeszła wiadomość o wejściu bolszewików do Warszawy; po czwarte, że spisek wojskowy jest zorganizowany we wszystkich szczegółach i w razie gdyby wynik plebiscytu mimo usiłowań sfałszowania go wypadł niekorzystnie dla Niemiec, akcya wojskowa rozpoczęłaby się bez zachowania pozorów.

Konferencya o odszkodowanie niemieckie

Paryż. (PAT) „Echo de Paris“ donosi, że rząd francuski przyjął propozycyę angielską w sprawie konferencyi rzeczoznawców w Brukseli wraz z przedstawicielami niemieckimi celem rozważenia kwestyi odszkodowań. Rząd francuski domaga się jednak zwołania trzeciej konferencyi, w której byłyby reprezentowane tylko **rządy** koalicyjne. Pogląd angielski idzie w tym kierunku, że należy się porozumieć z Niemcami w sposób przyjazny. Rząd francuski natomiast jest zdania, że Niemcy muszą swoje zobowiązania spełnić, nawet gdyby były do tego zmuszone.

—ooo—

O konstytucyę dla Gdańska

Lyon. (PAT. Radio) Rada najwyższa na posiedzeniu we środę rozpatrywała dwa projekty **konwencyi gdańsko-polskiej**, jeden wypracowany przez rząd polski, drugi przez władze gdańskie. „Debats“ podaje, że rada najwyższa uznała, iż **żaden z tych projektów nie może być przyjęty** i poleciła jednej z komisyi wypracować inną redakcyę. W ten sposób rada najwyższa spełniła obowiązek, jaki na nią nakładał artykuł 104, wedle którego wielkie mocarstwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone zobowiązują się pośredniczyć w sprawie konwencyi. Wedle art. 103 traktatu konstytucya gdańska ma być wypracowaną za zgodą polskiego komisarza Ligi narodów przez przedstawicieli miasta Gdańska i gwarantowaną przez Ligę narodów. Wobec tego nie powinna ona zawierać niczego, coby było w sprzeczności z artykułem 104 lub z konwencyą. Tymczasem artykuł projektu konstytucyi z 11 sierpnia 1920 opublikowanej przez „Danziger Ztg.“ głosi, że Gdańsk jest wolnem państwem, a dalej, że wedle art. 59 konstytucyi gdańskiej Gdańsk wyznacza swoich przedstawicieli zagranicą. Te dwa artykuły są sprzeczne z artykułami 100 i 107 traktatu wersalskiego, wedle **których rząd polski powinien zabezpieczyć obronę interesów wolnego miasta na zewnątrz**, oraz obronę obywateli tego miasta zagranicą. „Debats“, stwierdzając, że powyższe artykuły zostały uchwalone pod presyą Prusaków, wyraża przekonanie, że robotnicy niemieccy lub zgermanizowani pragną nawiązania przyjaznych stosunków z Polską. To tłómaczy, że **przemysł w Gdańsku zależny będzie od Polski**, dla której to miasto służy za połączenie z morzem, a robotnicy przedewszystkiem dbają o swoje interesy i konstatują, że interesy te będą zagrożone, jeżeli Gdańsk będzie w opozycyi wobec Polski. W tej sprawie napisali oni kilka memoryałów, z którymi Liga narodów powinnaby się zapoznać. Zresztą głosowanie nad projektem gdańskim w dzień 11 sierpnia wydało nieznaczną większość za projektem, co dowodzi, że system narzucony przez urzędników pruskich napotyka na silny opór wśród ludności.

Pomyślne walki armii ukraińskiej

Wiedeń. (PAT). Ukraińskie biuro kor. donosi ze Stanisławowa pod datą 13 października: Atak bolszewicki przeciwko północnemu skrzydłu frontu ukraińskiego dokonany przeważającemi siłami, nie udał się. Wojska ukraińskie potrafiły wstrzymać atak bolszewicki w kierunku Bugu, a także udało się im w energicznej kontrakcyi postąpić naprzód w kierunku na południowy wschód od Chmielnika i obsadzić węzeł kolejowy Kalinówka na linii kolejowej Winnica. W obszarze Żmerynki toczą się zacięte walki. W obszarze Nowej Uszycy i Mohilewa Podolskiego posuwają się wojska ukraińskie wciąż dalej.

Szajdemanowcy o plebiscycie na Górnym Śląsku

Bytom. (PAT) Kongres niemieckich socyalistów **większościowych**, odbyty 13 bm. w Kassel, powziął również rezolucyę w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Kongres występuje przeciw rzekomej jednostronności Francyi w stosunku do ludności niemieckiej, i domaga się bezstronnego przeprowadzenia plebiscytu.

Stan wyjątkowy w Moskwie i Petersburgu

Wiedeń. (PAT). Według moskiewskiej „Prawdy“, ogłosił rząd sowiecki stan wyjątkowy nad **Moskwą, Petersburgiem i innymi miejscowościami.** Otwarto sądy rewolucyjne.

Podejrzane pożary na okrętach

Lyon. (PAT. Radio). Niedawno wybuchł pożar na parowcu „Bismark“, który miał być wydany koalicyi. Dziś wybuchł pożar na okręcie „Wiktoria-Luiza“ (17 tysięcy ton), który także był przeznaczony dla ententy. Prasa francuska zwraca uwagę, że tego rodzaju pożary zdarzają się specyalnie na okrętach, które mają być wydane ententcie.

Strejk górników w Anglii

Londyn. (PAT). Górnicy **odrzucili** propozycyę właścicieli kopalń 635.093 głosami przeciwko 181.482.

D'Annunzio grozi

Paryż. (PAT) „Temps“ dowiaduje się z Rjeki, że d'Annunzio oświadczył w mowie, iż jeżeli rząd włoski opróżni jakikolwiek skrawek Adryatyku, wówczas on ten skrawek natychmiast obsadzi. Korespondent „Tempsa“ donosi dalej, że d'Annunzio rozporządza 6 tysiącami żołnierzy dobrze uposażonych, 30 samolotami, oprócz tego ma 1 dreadnought, 2 krążowniki, 5 okrętów minowych i 10 mniejszych.

Zatarg o plebiscyt w Karyntyi

Lubiana. (PAT) Południowosłowiańskie biuro prasowe donosi: Wiadomości z Karyntyi o napadach, popełnionych ze strony niemieckiej, wywołały wśród tamtejszej ludności, poruszonej niepomyślnym wynikiem plebiscytu, wielkie wzburzenie. Popołudniu wszystkie restauracye i sklepy zamknięto. Wielotysięczny tłum manifestował przed magistratem. Przyjęto rezolucyę protestującą, w której stwierdzono, że rezultat głosowania w Karyntyi wypadł nielegalnie skutkiem teroru i gwałtu ze strony niemieckiej. Żądano, aby rząd jugosłowiański użył wszystkich sił, aby utrzymać Karyntyę przy Jugosławii. Może to nastąpić tylko przez obsadzenie teryteryum plebiscytowego przez wojska jugosłowiańskie, co rząd jugosłowiański powinien natychmiast przeprowadzić.

Wojny małych narodów

Königswusterhausen. (PAT. Radio) Z Konstantynopola donoszą: Wedle doniesień z Batum, republika armeńska wypowiedziała wojnę tureckim nacyonalistom i zarządziła ogólną mobilizacyę. Zainterpelowano rząd gruziński, czy Armenia może liczyć na przyjazną neutralność Gruzyi. Odpowiedź otrzymano potakującą. Nadto Armenia uzyskała **pozwolenie na rekrutacyę Ormian znajdujących się na terytoryum Gruzyi.**

Towarzysze! Czytajcie i kolportujcie wydawnictwa P. P. S.

SEJM

Klęska endecyi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Na końcu dzisiejszego posiedzenia Sejm obradował nad wnioskiem związku ludowo-narodowego wzywającym rząd, aby **przeciwdziałał strejkowi zapowiedzianemu na poniedziałek przeciw senatowi.** Wniosek uzasadniał poseł Rottermund; przeciw wnioskowi wygłosił dłuższe przemówienie poseł tow. Ziemięcki, wykazując całą nielogiczność tego żądania. W głosowaniu przez drzwi **wniosek odrzucono** 77 głosami przeciw 60. Rezultat ten oznacza **dotkliwą klęskę endecyi.**

Przed głosowaniem nad konstytucją

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Przewodniczący wszystkich klubów sejmowych wzywają posłów, by **we środę 20 bm. zjawili się na posiedzeniu sejmu**, gdyż na porządku dziennym stoi **szereg głosowań o pierwszorzędnem znaczeniu.**

(PAT). **Warszawa**, 15 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się dalej dyskusya nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Poseł **Buzek** omawiał położenie na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Wzywamy rząd, aby poczynił kroki do uzyskania **rewizyi rozstrzygnięcia tych spraw.** Czesi widocznie pragną w ciągu lat najbliższych zupełnie wynarodowić przyznane im ziemie polskie zapomocą gwałtów, chociaż dnia 10 września 1919 zawarli z mocarstwami konwencyę, w której zabezpieczają mniejszościom narodowym szereg praw, a zwłaszcza zupełną swobodę rozwoju, a nawet wypłacenie dotacyi. Czesi zaprowadzili na Śląsku i Orawie rządy obce, rozwiązali dawne rady gminne i zastąpili je mianowaną komisyą i mianowanymi wójtami czeskimi. Te zarządy gminne bezprawnie wydalają ludność polską. Zamknięto już 30 szkół po 10 klas. 6300 dzieci zmuszono przejść do szkół czeskich. Reszta szkół z małymi wyjątkami musi być nieczynna. Następnie omawiał **sprawę budżetu**, który na r. 1920 wykazuje **50 miliardów deficytu**, a z podatków sumy tej nie pokryjemy. Pozostaje tylko droga zmniejszenia wydatków, między innymi przez **zmniejszenie liczby urzędników.** Wkońcu wskazał na konieczność reformy administracyi i gminnej.

Przemawiał poseł **Zamorski**, poczem ze względu na małą ilość posłów (z powodu strejku kolejowego) głosowanie odroczono **na przyszłą środę.**

Przystąpiono do dyskusyi nad

art. 36 konstytucyi.

Poseł tow. **Niedziałkowski** uzasadniał ideę odwoływania się bezpośrednio do woli ludu.

Do art. 39, dotyczącego **wyboru prezydenta Rzeczypospolitej**, tow. **Daszyński** zgłosił następującą poprawkę:

Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 powołane wyłącznie w tym celu **zgromadzenie narodowe** większością głosów, złożone z elektorów wybranych według sejmowej ordynacyi wyborczej w ilości podwójnej w stosunku do ustawowej liczby posłów sejmowych.

Na tem obrady odroczono **do jutra.**

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa**, 15 października.

Komisya **wojskowa** odbyła wczoraj dłuższą rozprawę nad działalnością oddziału naczelnej kontroli wojskowej i nad sprawą rewizyi w biurze prasowem naczelnego dowództwa. Zabierali głos posłowie: Sołtyk, Swida i dr. Załuska, Anusz, Hausner i Kowalczuk.

Komisya **aprowizacyjna** odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem dokonano rozdziału referatów. Posłowi Niewinowskiemu przydzielono wniosek posła Pietrzyka w sprawie wyżywienia ludności w Zagłębiu, w Łodzi, Częstochowie i ośrodkach przemysłowych, dalej posłowi Herzowi wniosek domagający się zaopatrzenia ludności pracującej w odzież i obuwie, posłowi Gdykowi jego wniosek w sprawie wyżywienia Warszawy, Krakowa i Lwowa, oraz innych ośrodków przemysłowych.

Komisya **skarbowo-budżetowa** przyjęła rządowy projekt o regulacyi płac żołnierzy i oficerów i upoważniła referenta, aby ten sam projekt przedstawił komisyi wojskowej. Po wysłuchaniu referatu posła Osieckiego o wniosku dra Bardla o wyznaczenie jednego miliarda na uruchomienie gospodarki w okolicach spustoszonych przez wojnę, zaproszono ministra skarbu do przedstawienia wniosku i uwzględnienia go w programie gospodarczym państwa na Radzie ministrów.

Kiedy ustąpi p. Władysław Grabski?

Od kilku tygodni kolportują w kołach politycznych pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra skarbu p. Władysława Grabskiego. Przyczyn po temu jest aż nadto. Przedewszystkiem p. Wł. Grabski jako członek stronnictwa i klubu poselskiego endeckiego nie pasuje w ramy gabinetu, który wprawdzie nazywa się koalicyjnym, ale który równocześnie zwalczany jest przez endeków jawnie i chyłkiem na każdym kroku. Dalej — p. Wład. Grabski swoim popisem finansowym w Paryżu dowiódł chyba niezbicie, że brak mu kwalifikacyi na ministra polskiego skarbu, szczególnie w warunkach, w jakich ten skarb się znajduje.

P. Grabski wróciwszy z niefortunej swej wycieczki do Paryża, odgrażał się w różnych wywiadach, że ma swój plan finansowy, a w razie odrzucenia go — ustąpi. Odkąd p. Grabski zarządza finansami polskimi, na planach nie zbywało, a mimo to skarb jak był tak pozostał pusty. P. minister przeprowadził nawet w sejmie cały szereg ustaw podatkowych ale pieniędzy z tego źródła skarb nie otrzymał i wedle dotychczasowych horoskopów tak rychło nie otrzyma. P. Grabski otoczył się dwoma jak on sam endekami: wiceministrami Rybarskim i Weinfeldem, którzy, idąc w ślad swego mistrza, robią — jak to mówią — dużo hałasu a mało wełny.

W jednej dziedzinie — trzeba to przyznać — p. Grabski nie szczędzi trudów i zabiegów, mianowicie w dziedzinie pożyczkowej. Jakie rezultaty zabiegi te dotąd wydały, niewiadomo. Jedno tylko jest pewnem, że jego projekt pożyczki przymusowej nie spotkał się z uznaniem sejmowej komisyi skarbowej i uległ tam radykalnej przeróbce. P. Grabski nie zasypia jednak sprawy i usiłuje w różny sposób zapełnić pusty skarb. Oto odbywają się różne zbiórki złota dla skarbu: drogą publiczną i drogą prywatną, którym p. Grabski chce nadać jednolity kierunek. Jak on do tego przystępuje: Oto czytamy w warszawskim „Narodzie":

Nasz minister skarbu pan Wł. Grabski powołał do życia komitet niesienia pomocy skarbowi. Na czele tego komitetu stanął gen. Józef Haller. Jednocześnie potworzono komitety wojewódzkie. Jak się dowiadujemy, komitety owe główną swą działalność koncentrują **na działalności klerykalno-politycznej.** Zapytujemy, czy to jest sposób niesienia pomocy skarbowi? Zapytujemy wreszcie, po co istnieje komitet niesienia pomocy skarbowi, skoro istnieje **urząd propagandy pożyczek i to urząd bardzo a bardzo kosztowny?** Zapytać musimy dalej, na zasadzie jakiej ustawy powstał ten urząd? Wszakże niema odpowiedniej uchwały ani Sejmu, ani Rady ministrów, ani Rady obrony państwa. — Przecież demokracya narodowa wytoczyła cały akt oskarżenia przeciw istnieniu propagandy zagranicznej, ponieważ nie posiada placet Sejmu, a przecież odpowiednia uchwała o propagandzie przyjęta została przez Radę ministrów i Radę obrony państwa".

W tem właśnie leży sęk: p. Grabski jako nieodrodny syn narodowej demokracyi uznaje za dobre to, co on robi, a za złe, jeżeli inni tosamo robią. Wicepremierowi nie wolno tworzyć zagranicznych placówek propagandy, mimo że ogólnie uznano ich potrzebę; natomiast p. Grabskiemu wolno tworzyć urzędy propagandy, których potrzeby nikt nie dojrzy.

P. Grabski ma obok „zalet" finansowych także inne, których nie wolno chować pod korzec. Pamiętna jest kampania endecka, której echem w sejmie był p. Głąbiński, przeciw tow. Daszyńskiemu, któremu zarzucali, że w Radzie ministrów postawił wniosek o zawarcie sojuszu z Niemcami. Cała Rada ministrów napiętnowała to twierdzenie endecyi jako kłamstwo, a tylko p. Wł. Grabski, jako bawiący wówczas zagranicą, nie przyłączył się do tego protestu Rady ministrów. I co się teraz pokazuje? Oto wczorajsza „Gazeta warszawska" powraca jeszcze raz do tej sprawy i — coprawda — w dwuznacznikach twierdzi, że wniosku takiego wprawdzie Daszyński nie postawił, ale istniała po temu tendencya, że przecież coś, gdzieś było i żąda — wytłumaczenia się. Cała Warszawa wie, z jakiego źródła te plotki i insynuacye wychodzą; wszyscy wskazują palcem na p. ministra skarbu jako tego, który — swoją drogą nieprawdziwe — roznosi po partyach tajemnice z obrad Rady ministrów, a p. Grabski mimo to nie poczuwa się do obowiązku wyciągnięcia konsekwencyi z takiego postępowania. Jeżeli on sam nie czuje całej niestosowności pozostania w gabinecie po tylu zawodach, jakie urzędowanie jego spotkało, to może dopomoże mu się do najrychlejszego opuszczenia stanowiska? Byłoby też pożądanem, aby za przykładem poszli i inni ministrowie z obozu endeckiego czy endekującego, aby raz atmosfera polityczna się oczyściła.

y.

Jakimi torami chadza myśl ententy?

Co warto dziś przypomnieć?

Wspominaliśmy w swoim czasie o nader znamiennym artykule „Daily Chronicle" w sprawie Wilna i Wileńszczyzny. Te słowa, które wówczas padły ze szpalt organu, bliskiego Lloyd George'owi — choć to niedawne dzieje — warto przypomnieć dziś, gdy sprawa ta stała się piekącą.

Nie mamy, niestety, pod ręką oryginału angielskiego; mamy natomiast częściowo streszczenie, a częściowo w najważniejszym ustępie dosłownie tłomaczony przedruk owego artykułu w paryskim „Temps", w dzienniku na tyle solidnym, że i jego streszczeniu i jego przekładowi ufać można. Bierzemy tedy do rąk ów numer „Temps'a" z dnia 11 września br. i tam w rubryce „Wydarzenia z Polski" czytamy o konflikcie litewsko-polskim:

„Artykuł redakcyjny „Daily Chronicle" **organu p. Lloyd George'a** przynosi dziś sąd **niezwykle jasny** (wyrażono to nawet dwoma słowami: „net" i „clair" — red. Nap.) o konflikcie polsko-litewskim.

Stwierdza on przedewszystkiem, że Liga Narodów nie może być powołana do osądzenia tego sporu, ponieważ Litwa nie uczestniczy w niej, zarówno jak Rosya i Niemcy — dodaje — jej sąsiedzi najbardziej zainteresowani.

Zresztą Litwa stanęła w złej postawie wobec tego trybunału, **gwałcąc linię Curzona i opanowując terytorya polskie, położone poza tą linią".**

Po takiem streszczeniu wstępu z artykułu „Daily Chronicle" — „Temps" przechodzi do dosłownego cytowania, które brzmi:

„Ze wszystkich **pretensyi nacyonalistycznych** co do **przywłaszczenia** sobie **obcych terytoryów** w myśl zasady historycznej — **pretensya Litwy jest może najbardziej dwuznaczną** (equivoque) Litwa obecna jest to mały naród, zacofany i zacieśniony, który zamieszkuje dawniejszą „gubernię kowieńską" i kilka powiatów okolicznych. Przeciwnie — Litwa historyczna obejmowała olbrzymie terytorya, które rozciągały się aż do Europy centralnej. (Ten szczegół podaje „Daily Chronicle" przesadnie — red. Nap.). Oto dlatego Litwa wysuwa roszczenia co do znacznych obszarów z terytoryów, zamieszkałych przez Polaków i Białorusinów.

Typowy wypadek przedstawia kwestya dawnej „gubernii wileńskiej". **Wielkie miasto Wilno jest polskie, a częściowo żydowskie**, reszta tej prowincyi zawiera obszerne okolice **polskie** z większością chłopskiej ludności **białoruskiej. Litwini tworzą tutaj element do pominięcia** (negligeable): **zarówno z punktu widzenia liczebności, jak i cywilizacyi.** Mimo to żądają wciąż Wilna w imię zasady „historycznej".

Pretensya Rosyi do tego miasta jedyna, która wchodzi wrachubę obok reklamacyi polskiej („D. Chr." utożsamia, widocznie, Białorusinów z Rosyanami, gdyż wyliczając skład etnograficzny Wileńszczyzny żadnych Rosyan nie wymienia. — Red. Nap.) została świeżo zaniechana przez bolszewików w traktacie litewsko-rosyjskim."

Pretensye Litwy do miasta Wilna są tak niedorzeczne (absurdes), jak gdyby były dziś pretensye Anglii do Calais lub Gaskonii!

„Jest rzeczą niewiarygodną, ażeby podobne pretensye mogły być brane na seryo („Il est incroyable, que des pretensions pareilles puissent etre prises au serieux)".

Tak orzekło przed miesiącem pismo, które „Temps" mianuje organem Lloyd George'a. Sam zaś „Temps", będący organem zbliżonym do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, odaje pochwały „wybitnie jasnemu sądowi" tego dziennika.

Przed miesiącem tedy było absurdem brać za dobrą monetę żądania litewskie na temat Wilna. Gdy Rosyanie zrezygnowali z Wilna — pozostała jedna tylko strona uprawniona: Polska.

Dziennik, reprezentujący kurs p. Lloyd George'a, poczytywał za curiosum, że może ktoś wogóle brać na seryo uroszczenia Kowna w tym względzie. Ale w stosunku do spraw polskich wiemy, że co godzina to nowina.

Właśnie takie zmienne zachowanie się czynników ententowych we wszystkiem, co Polski dotyczy, powoduje niewiarę w jej rozstrzygnięcia, bo niewiadomo czy zapadną w czasie przypływu, czy odpływu „dobrych chęci".

A z takiej niewiary rodzą się czyny tak rozpaczliwe, jak akt Żeligowskiego. Wyobrażamy sobie, że ci żołnierze ciężką przechodzili walkę wewnętrzną, gdy zrywali odznaki polskie ze swych mundurów, gdy oni, mający chlubne karty, w walkach pod naczelnem dowództwem polskiem — wypowiadali temuż posłuszeństwo.

Słyszy się głosy: szaleńcy, sprawili Polsce kłopot, źle się zaprezentowali entencie, narazili raczej sprawę Wilna... Wszystko to jest możliwe, jak pewnem — co więcej — jesto że taka niesubordynacya wojskowa tworzy szkodliwą rysę w armii polskiej. Ale źródłem tego wszystkiego jest, że ten żołnierz widział, jak się na zachodzie decyduje, zwłaszcza, gdy o losy Polaków chodzi!

I ciekawe jest, że dziś **ententa bardziej naciska na rząd polski**, który nie może odpowiadać przecież za czyn rozpaczy Polaków wileńskich, gdy ci na własną rękę odparli „niedorzeczne roszczenia" Litwinów do ich rodzinnych stron, **niż naciskała na Litwę, gdy ta w zmowie z bolszewikami działała, przyczem nie żołnierz, który się wyłamał z pod rozkazów naczelnych, ale żołnierz te rozkazy spełniający, współdziałał czynnie z nieprzyjacielskim na Polskę najazdem** lub przepuszczał internowanych w Prusiech bolszewików, gdy ci masowo przemycali się do Rosyi z powrotem.

To już u ententy poszło w zapomnienie...

Litwini mieli co do Wilna wóz i przewóz. Mogli korzystać ze splendoru takiej stolicy dla swojego państwa, gdyby nie byli zgodzili się na nierozbijanie Litwy historycznej, na uznanie jej trójnarodowości i wznowienie więzów sojuszowych z Polską.

Francya i Anglia wobec Niemiec

Między obu sprzymierzeńcami toczy się cicha, a niemniej zacięta walka, na temat: czy i jakie odszkodowanie mają Niemcy zapłacić Jak wiadomo, traktat wersalski zobowiązał Niemcy do zapłacenia odszkodowania bez oznaczenia jego wysokości. Z łona kongresu wybrano komisyę reparacyjną, na czele której stoi obecnie były prezydent rzeczypospolitej Poincare, która ma rozdzielić odszkodowanie, nie znając jego wysokości.

W odszkodowaniu tem główny udział ma otrzymać Francya jako najwięcej zniszczona, po niej idzie Belgia, a w dalszym ciągu inne państwa zwycięskie, między nimi także — na szarym końcu — Polska. Zasadniczo różnica między Francyą a Anglią polega na tem, że podczas gdy Anglia nalega na ustalenie wysokości odszkodowania, Francya sprzeciwia się temu. Powody angielskiego zapatrywania są proste: dłużnik, który nie zna wysokości swych długów, gospodaruje na ślepo tak, że wkońcu zjada cały kapitał. Niemcy, niepewne co do swego losu, prowadzą gospodarkę finansową bez oglądania się na przyszłość i może się skończyć na tem, że w pewnym czasie wogóle nic nie będą w stanie zapłacić.

Francya zaś, mimo że gwałtownie potrzebuje pieniędzy, ratując się drogimi pożyczkami w Ameryce i ciężkimi pożyczkami wewnętrznymi, nie chce zgodzić się na ustalenie cyfry odszkodowania z powodów politycznych. Wyrazem dążeń francuskich w tym kierunku jest exprezydent Poincare, który przed kilku dniami w „Revue des deux Mondes" pisał, że im dłużej przeciąga się kwestya zapłacenia przez Niemcy odszkodowania, tem większymi stają się szanse Francyi obsadzenia prawego brzegu Renu.

I w tym właśnie zamiarze należy szukać pr

budek oporu Francyi. Rachuje ona z pewnem uzasadnieniem, że sytuacya ekonomiczna Niemiec z każdym dniem się polepsza, że przyjście ich do siły ekonomicznej będzie równoznaczne z odrodzeniem politycznem, że odrodzone Niemcy spróbują z odpowiednim naciskiem wyłamać się z pod zobowiązań traktatu wersalskiego, a jedynym przeciw tej groźbie środkiem jest takie terytoryalne osłabienie Niemiec, żeby nieuniknione odrodzenie opóźniło się o dziesiątki lat. A cóż może być lepszem osłabieniem Niemiec, jak obsadzenie Nadrenii i — jako dalsze ogniwo w łańcuchu mającym skrępować rozwój Niemiec — niedopuszczenie do przyłączenia się do nich Austryi?

Z całego toku polityki **angielskiej** wynika przeciwieństwo tego, do czego zdąża polityka **francuska.** Anglia, jak już kilkakrotnie mieliśmy sposobność pisać, chce dopomóc Niemcom do ekonomicznego odrodzenia nie w interesie Niemiec, ale we własnym interesie. Przed wojną sfery działania obu państw można było podzielić na dwie grupy: Niemcy były **wytwórcami** towarów, Anglia zaś **handlarzami** tych wytworów. Ten stosunek chciałaby Anglia reaktywować w ten sposób, że dostarczałaby Niemcom surowców, a zabierałaby im fabrykat. Rzecz jasna, że wytwórczość zależy w znacznej części od stanu pewności politycznej i finansowej, w jakim dany kraj się znajduje. Jakże Niemcy — kalkuluje Anglia — mogą spokojnie pracować, kiedy los ich nie jest zdecydowany, kiedy nie wiedzą, ile są dłużne i kiedy wierzyciel zażąda zapłaty?

Te pobudki, jak widzimy — czysto kupieckie, bez domieszki sentymentalizmu, wytworzyły właśnie ów cichy narazie zatarg francusko-angielski, o którym na stępie wspomnieliśmy. — Obecną fazą tego zatargu jest kontrawersya o konferencyę w Genewie, na którą Anglia chce zaprosić Niemcy w rolirównouprawnionych uczestników, Francya zaś chce nadal prowadzić układy bez udziału Niemiec, a im tylko dyktować uchwały. Już we wrześniu udało się Millerandowi uniemożliwić dojście jej do skutku. — Teraz rozgrywa się akt drugi, w którym pokaże się, kto silniejszy: Lloyd George czy Millerand.

Głos proletaryatu francuskiego

KONGRES FRANCUSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Od 26 września do 2 października obradował w Orleanie „parlament robotniczy" tj. kongres związków zawodowych. Był on oczekiwany nietylko we Francyi ale i poza nią, miał bowiem sformułować odpowiedź proletaryatu francuskiego na wezwanie III. międzynarodówki sformułowane w znanej odezwie „Do wszystkich świadomych robotników Francyi". W odezwie tej międzynarodówka zawodowa w Amsterdamie, ta sama, która zorganizowała bojkot Polski w obronie Rosyi sowieckiej, została nazwaną „żółtą" i międzynarodówką socyalzdrajców. W szczególności miesza owa odezwa z błotem przywódców francuskiej Konfederacyi Pracy i wzywa proletaryat francuski do wykluczenia ich z swoich szeregów, oderwania się od Międzynarodówki amsterdamskiej i przyłączenia się do moskiewskiej. Odpowiedź reprezentacyi ogółu uświadomionego klasowo proletaryatu francuskiego miała zadecydować czy wejdzie on w orbitę dyktatury komunistów moskiewskich, czy partya socyalistyczna francuska może przystąpić do III. międzynarodówki nie tracąc wpływów na masy robotnicze.

Zwolennicy Moskwy przygotowywali się do kongresu jak do walnej bitwy. Na kilka dni przedtem odbyła się również w Orleanie konferencya związków mniejszości tj. zwolenników Moskwy. Wzięły w niej udział tylko 3 całkowite związki: **nauczycieli,** roobotników fabryk aeroplanów i fryzyerów, prócz tego kilkaset grup miejscowych różnych związków. Uchwalono tam tekst rezolucyi wyrażającej votum nieufności dotychczasowemu zarządowi Konfederacyi Pracy i decydujące przystąpienie tej ostatniej do Międzynarodówki moskiewskiej. Skrajnym socyalistom rezolucya ta wydała się za słabą i w ich imieniu zapowiedział Verdier w „Humanite" własną rezolucyę zrywającą ze „wszystkiemi dawnemi tradycyami".

Walka na samym kongresie rozpadła się na 2 części: dyskusyę nad sprawozdaniem zarządu i nad wnioskiem o przystąpienie do Międzynarodówki moskiewskiej. W pierwszej mówcy mniejszości atakowali przedewszystkiem udział Konfederacyi Pracy w Konferencyi Pracy w Waszyngtonie i Międzynarodowem Biurze Pracy i skład Rady Ekonomicznej Pracy. Ta ostatnia instytucya mająca na celu opracowanie szczegółowych projektów przeprowadzenia nacyonalizacyi środków produkcyi składa się z przedstawicieli Konfederacyi Pracy, Związku Zawod. techników przemysłu, handlu i rolnictwa (statut Konfederacyi Pracy nie dopuszcza pracowników najemnych wprawdzie ale zajmujących kierownicze stanowiska, tak że ci musieli utworzyć osobne zrzeszenie) Związku Kooperatyw i Związku Urzędników (pozostającego za obrębem Konfederacyi Pracy). Widzieli oni w tem współdziałanie klas. Mówcy większości Jouhaux, Dumoulin, Bartuel i inni odpierali te zarzuty twierdząc, że póki rewolucya nie jest możliwą trzeba zdobywać maximum reform możliwych w ustroju kapitalistycznym. Dyskusya była pełna wybuchów namiętności insynuacyi, gwałtownych wykrzykników. Z ław mniejszości padały ciężkie oskarżenia pod adresem zarządu. Bartuel zarzucał partyi socyalistycznej, że ma w swoich szeregach kapitalistów, którzy się gotują do objęcia dyktatury nad proletaryatem. Po każdej niemal mowie sala wybuchała śpiewem, przyczem jednak większość śpiewała inną pieśń, a mniejszość inną.

W głosowaniu sprawozdanie zarządu zostało zaaprobowane 1482 głosami przeciw 691. 51 delegatów wstrzymało się od głosowania. — Tak proletaryat francuski olbrzymią większością głosów wyraził swoje zaufanie ludziom zarekomendowanym mu przez wodzów III międzynarodówki jako „socyalzdrajcy" i „agenci burżuazyi". Co zresztą o tem myślała nietylko większość ale i mniejszość delegatów, to stwierdza fakt, że gdy Jouhaux rzucił z trybuny wyraźne zapytanie: „Jesteśmyż zdrajcami i sprzedawczykami" odpowiedziano mu z ław **mniejszości: „Nie, nie jesteście!"** To głosowanie przesądzało niejako wynik następnej dyskusyi, która jednakże potoczyła się z niemniejszą niż pierwsza zaciętością.

Szereg mówców wypowiedział się przeciw Międzynarodówce moskiewskiej, gdyż ograniczyłaby ona samodzielność związków zawodowych. Marynarz Rivelli wołał, że robotnicy francuscy nie potrzebują szukać w Moskwie światła, które mogą i powinni znaleść u siebie. Wniosek mniejszości za przystąpieniem przedstawił Bouet, Verdier zgłosił zapowiadaną oddzielną rezolucyę, kilku mówców wypowiedziało się za przystąpieniem, ale właściwa walka stoczyła się między Frossardem a Merrheimem.

Frosard, sekretarz generalny partyi socyalistycznej i jeden z jej delegatów do Moskwy, przybył na kongres jako delegat jednego ze związków zawodowych. Oświadczył on, że jest stanowczym zwolennikiem samodzielności związków zawodowych i przeciwnikiem podporządkowywania ich partyi politycznej choćby nią była jego własna. Przyznał, że Komitet Wykonawczy III międzynarodówki przeciwstawiał się ostro zasadzie samodzielności ruchu zawodowego, że rosyjskie związki zawodowe są zupełnie uzależnione od partyi komunistycznej, że moskiewska Międzynarodówka zawodowa powstała z inicyatywy komunistów rosyjskich, ale — mimo to, wejść do niej trzeba, bo niemożliwą jest jakakolwiek Międzynarodówka bez Rosyi (!) Zaapelował on do uczucia zgromadzonych oświadczając, że trzeba się zsolidaryzować z Rosyą jakiekolwiek byłyby jej błędy. Przyznaje, że krótki jego pobyt w Rosyi i nieznajomość języka rosyjskiego uniemożliwiła mu dokładne zbadanie stosunków, ale gdyby był nawet spostrzegł fakty źle świadczące o rewolucyi rosyjskiej **byłby je i tak zataił.** Rewolucya rosyjska ginie z nędzy, musimy ją ratować za wszelką cenę i musimy się z nią zsolidaryzować przez przystąpienie do Międzynarodówki moskiewskiej jakiekolwiek byłyby przeszkody.

Po nim wstąpił na trybunę **Merrheim.** — Oświadczył on, że bolszowicy rewolucyi nie dokonali lecz wyzyskali dokonaną przez innych. Lenin obalił nie carat, lecz rząd rewolucyjny, aby go zastąpić dyktaturą. Zachowanie niezależności ruchu zawodowegopo przystąpieniu do Międzynarodówki moskiewskiej byłoby niemożliwem. Zsolidaryzowanie się z Moskwą zmusiłoby do tworzenia organizacyi nielegalnych, t. j. zapełniania więzień. Propaganda zwolenników Moskwy dziś już zraża masy do organizacyi zawodowej. Porównuje się rewolucyę rosyjską do 1789 r., ale zakończeniem wtenczas był **Napoleon. Błędem było ze strony bolszewików podbijać Polskę. Czy generał, który stał wtenczas na czole armii rosyjskiej, nie był w stanie koronować w zdobytej Warszawie nowego cara?**

Przy tych słowach mniejszościowscy wybuchli śmiechem. Merrheim zawołał: „Tak, śmiejcie się! Wy czekacie aby wasi rosyjscy przyjaciele przyszli wam zrobić rewolucyę!"

Ostatni zabrał głos Jouhaux. Oświadczył on, że Międzynarodówka amsterdamska obejmuje cały prawie zorganizowany proletaryat świata, a moskiewska nic nie reprezentuje. Polemizować z nią nie może, gdyż jest z niej z góry wyłączony.

W głosowaniu na rezolucyę zgłoszoną przez Jouhaux'a padło **1478 głosów,** rezolucya mniejszości 602, rezolucya Verdiera 42. — 83 delegatów wstrzymało się od głosowania.

W ten sposób proletaryat francuski na propozycye moskiewskie odparł energicznie: „Nie." Czy partya socyalistyczna nie zdecyduje się mimo to przystąpić wobec uczuciowych argumentów Frossarda trudno przewidzieć. Masa klasowo uświadomionych robotników już się wypowiedziała. **W. J. G.**

Preliminarya pokojowe

Po wyszczególnieniu linii granicznej (w zarysie znanej naszym czytelnikom) z wyliczeniem dokładnem nawet wiosek, przez które ma przebiegać, preliminarya pokojowe w Rydze omawiają mniej lub więcej szczegółowo liczne sprawy, podlegające załatwieniu.

Powtórzymy tu obszerniej te punkty, które mniej się uwypukliły w dawniejszych informacyach:

SUWERENNOŚĆ.

Artykuł II. Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite **poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw drugiej strony,** przyczem obie układające się strony postanawiają umieścić w traktacie pokojowym zobowiązanie, że **nie będą tworzyły ani popierały organizacyi, mających na celu walkę zbrojną z drugą układającą się stroną, a mających na celu obalenia ustroju państwowego albo społecznego drugiej strony,** czyniących zamachy na jej całość terytoryalną, jak również organizacyj, przypisujących sobie rolę rządu strony przeciwnej. Z chwilą ratyfikacyi niniejszej umowy obie układające się strony zobowiązują się **nie popierać cudzych działań wojennych przeciw drugiej.**

WYMIANA JEŃCÓW I ZAKŁADNIKÓW.

Artykuł VI. Obie układające się strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy, dotyczące wymiany jeńców wojennych i zwrotu rzeczywistych kosztów ich utrzymania.

Artykuł VII. Z chwilą podpisania niniejszej umowy natychmiast będą powołane komisye mieszane, celem niezwłocznego wydania zakładników, oraz niezwłocznej wymiany jeńców cywilnych i osób internowanych, a w miarę możności jeńców wojennych i zorganizowania powrotu wygnańców, uchodźców i emigrantów.

Wymienionym komisyom mieszanym przysługuje prawo sprawowania opieki i niesienia pomocy jeńcom wojennym i cywilnym osobom internowanym zakładnikom oraz wygnańcom uchodźców i emigrantów.

Artykuł VIII. Celem uregulowania kwestyi związanych z natychmiastowym powrotem zakładników i jeńców cywilnych, obie układające się strony zobowiązują się niezwłocznie po podpisaniu niniejszej umowy, wydać odpowiednie rozporządzenia o zawieszeniu postępowania sądowego i administracyjnego, dyscyplinarnego oraz wszelkiego innego wszczętego w stosunku do jeńców cywilnych i internowanych zakładników, wygnańców, emigrantów i jeńców wojennych, jak również natychmiastowego wstrzymania wykonania kar, wymierzonych przeciwko tym osobom na jakiejkolwiek drodze. — Wstrzymanie wykonania kary może nie powodować wypuszczenia na wolność, w tym jednak że wypadku osoby te winny być natychmiast wydane władzom ich państwa wraz z wszystkiemi aktami. Jeżeli jednakże dana osoba oświadczy, że nie życzy sobie powrotu do ojczyzny, albo władze ojczyste nie zgodzą się na jej

przyjęcie, osoba ta może być ponownie pozbawiona wolności.

Artykuł IX. Obie układające się strony zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie amnestyi, a mianowicie Polska dla obywateli rosyjskich i ukraińskich w Polsce, Rosya i Ukraina dla obywateli polskich w Rosyi i Ukrainie.

ROZRACHUNKI

Artykuł X. Obie układające się strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym postanowienia, dotyczące rozrachunków wzajemnych i likwidacyi i oprzeć je na następujących zasadach (wyliczymy tu najważniejsze — Red. Nap.):

4) Obie układające się strony zobowiązują się wzajemnie, na żądanie właścicieli, reewakuować i zwrócić w naturze względnie w odpowiednim ekwiwalencie mienie ruchome państwowe, związane z ekonomicznem i naturalnem życiem kraju, mienie ruchome ciał samorządowych, instytucyj osób fizycznych i prawnych, zabrane, albo ewakuowane przymusowo, albo dobrowolnie podczas wojny, począwszy od dnia 1 sierpnia nowego stylu 1914 r. z wyjątkiem zdobyczy wojennej.

5) Będzie ustalone zobowiązanie zwrotu polskich archiwów, bibliotek, dzieł sztuki historycznych, trofeów wojennych, zabytków historycznych itp. przedmiotów dobytku kulturalnego, wywiezionych z Polski do Rosyi od czasów rozbioru Rzeczypospolitej polskiej.

6) Będzie ustalone wzajemne uregulowanie opartych na tytułach prawnych pretensyj osób fizycznych i prawnych stron obu, pretensyj, powstałych do chwili powstania niniejszej umowy do rządu i instytucyj strony przeciwnej.

7) Ustalone będzie w traktacie pokojowym zobowiązanie Rosyi i Ukrainy do przyznania Polsce i jej obywatelom prawa największego uprzywilejowania w dziedzinie restytucyi mienia i odszkodowania za straty z okresu rewolucyjnego i wojny domowej w Rosyi i na Ukrainie.

Obie układające się strony zgadzają się, że punkty powyższe nie wyczerpują wszystkich szczegółów rozrachunków i likwidacyj.

KOŃCOWE POSTANOWIENIA

Artykuł XI. Obie układające się strony zobowiązują się przystąpić natychmiast do podpisania traktatu pokojowego i rokowań w przedmiocie konwencyi o handlu i żegludze, konwencyi sanitarnej, komunikacyjnej i pocztowo-telegraficznej i kompensacyjnej wymiany towarów.

Artykuł XII. Obie układające się strony zgadzają się umieścić w traktacie pokojowym przepisy o udzieleniu transita dla Polski przez terytorya rosyjskie i ukraińskie oraz dla Ukrainy i Rosyi przez terytoryum polskie.

Artykuł XIII. Obie układające się strony zawierają równocześnie umowę o rozejmie, która stanowi składową część niniejszej umowy i posiada na równi z nią moc obowiązującą.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Artykuł XVII. Umowa niniejsza podlega ratyfikacyi i staje się prawomocną z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. O ile umowa niniejsza wraz z załącznikami nie zawiera odmiennych postanowień, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie odpowiedniego protokołu nastąpi w Libawie. Obie układające się strony zobowiązują się do ratyfikacyi umowy niniejszej najpóźniej w przeciągu 15 dni od chwili jej podpisania. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i spisanie protokołu nastąpić powinno najpóźniej w przeciągu 6 dni po upływie terminu przewidzianego dla ratyfikacyi. Obie umawiające się strony zastrzegają, że umowa w przedmiocie rozejmu (XIII) traci moc obowiązującą, jeżeli w terminie przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokołu, czynności te z jakiegokolwiek powodu nie będą dokonane. Wznowienie działań wojennych nie może jednakże w tym wypadku nastąpić wcześniej, niż w 48 godzin po upływie powyższego terminu. Wszędzie, gdzie w umowie niniejszej wymienione są jako terminy chwile ratyfikacyi umowy, rozumie się przez to chwile wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Pełnomocnicy obu stron własnoręcznie podpisali umowę niniejszą i opatrzyli ją swemi pieczęciami.

TRAKTAT O ROZEJMIE

(Ważniejsze punkty).

Umowa o rozejmie, sporządzona i podpisana w Rydze 12 b. m. brzmi:

Zgodnie z artykułem XIII umowy o preliminaryach pokojowych zostaje zawarta następująca umowa o rozejmie:

Artykuł II. Po upływie 144 godzin od chwili podpisania umowy o preliminaryach pokojowych, to jest o godzinie 24 według czasu środkowo-europejskiego dnia 18 października 1920 obie umawiające się strony obowiązane są zaprzestać wszelkich działań wojennych na lądzie, wodzie i w powietrzu.

Artykuł XII. Rozejm niniejszy zawiera się na 21 dni, każda jednakże ze stron ma prawo wypowiedzieć go na 48 godzin naprzód. O ile przed upływem rozejmu żadna ze stron go nie wypowie, rozejm przedłuża się automatycznie aż do ratyfikowania definitywnego traktatu pokojowego i każda strona ma prawo wypowiedzieć go 14 dni naprzód, niezależnie od powyższych postanowień i zgodnie z artykułem XVII umowy o preliminaryach pokojowych.

Rozejm niniejszy traci moc obowiązującą, jeżeli w terminie, przewidzianym dla wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokołu czynności te z jakiegokolwiek powodu dokonane nie będą. Wznowienie działań wojennych nie może jednakże nastąpić wcześniej niż w 48 godzin po upływie terminu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Artykuł XIII. Umowa niniejsza stanowi część składową układu o preliminaryach pokojowych i ma tę samą moc obowiązującą.

W dowód tego pełnomocnicy obu stron umowę niniejszą własnoręcznie podpisują.

Machno przeszedł znów na stronę bolszewików

Głośny watażka, Machno, który ostatnio wspomagał na Ukrainie Wrangla przeszedł obecnie ponownie na stronę bolszewików.

Sygnalizuje to następująca depesza ze Sztokholmu: Z Moskwy donoszą: Nadchodzi oficyalne zawiadomienie, że znany przywódca półanarchistycznych grup w południowej Rosyi, Machno, przyłączył się do armii czerwonej i chce walczyć z Wranglem, głosząc zupełne podporządkowanie się naczelnej komendzie świeckiej. Fakt ten stwierdza, że zadanie Wrangla (na Ukrainie) doznało fiaska, gdyż Machno jest typowym przedstawicielem kmieci i drobnomieszczan na Ukrainie.

Przy tej okazyi warto przypomnieć, iż Machno w porozumieniu z bolszewikami walczył z Denikinem, podsycając przeciwko niemu na lewobrzeżnej Ukrainie bunty chłopskie i dezorganizując w ten sposób jego tyły.

Następnie przeszedł do odwrotnej taktyki, sprzymierzywszy się z Wranglem przeciwko bolszewikom. Być może, że ostatnie sukcesy Wrangla podsyciły znów obawy żywiołu chłopskiego, że mimo zapowiedzi Wrangla, iż uznaje on dokonane przeobrażenie rolne — gotowo jego zwycięstwo definitywne — stać się dla obszarników hasłem do dopominania się o zwrot majątków.

I w rezultacie Machno nowego machnął koziołka w stronę bolszewików.

Bodaj, czy „dyplomatyczna" głowa bat'ki z Hulajpola nie kombinuje tak, że trzeba w ten sposób lawirować, iżby nie ustaliła się trwała przewaga żadnej ze stron wojujących, czy to bolszewików, czy reakcyi, gdyż obie są nie w smak chłopom ukraińskim.

Listy z kraju

Bochnia, 13 października.

W niedzielę 10 bm. odbyło się w sali „Domu Robotniczego" publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Zadania PPS wobec zawarcia pokoju; 2) Organizacya polityczna. — Zgromadzenie bardzo licznie zebranych górników, kolejarzy i robotników miejskich powitał sekretarz Rady Robotniczej krakowskiej, tow. Jasiński, który objął referat co do obu punktów porządku dziennego.

Zagaił zebranie tow. Reguła, przewodniczyli tow. Zachara starszy i Kozłowski. W przemowie przerywanej oklaskami, przedstawił zebranym tow. Jasiński doniosłość tego wydarzenia, jakiem jest pokój, którego zdobycie zawdzięcza lud polski własnej swej sile i dobrej woli wobec ludu rosyjskiego. Burżuazya endecka nie odważy się pchać nas do sojuszu z Wranglem, który gości w swym obozie popleczników dawnego cara. Endecy chcą przez wybór naczelnika państwa w sejmie i senacie pozbawić dziś lud polski z ludem tym czującego dziś żołnierza polskiego swego naczelnika, na którego miejscu radziby widzieć bezduszną lalkę „powolną dla ich reakcyjnych popędów, ale „robotnik polski będzie umiał obronić się przed tym niecnym zamachem na swą przyszłość i wszelkimi środkami nie dopuści, by ta młoda jego ojczyzna spoczął miała na tak kruchych podstawach. Dla tego konstytucya nasza nie może być pokłonem w stronę kapitału i własności, ale uznać musi za walor społeczny pracę z jej prawami i ochroną. Naszem zadaniem jest nie dopuścić, by projekt senatu przybrać miał kiedykolwiek realne kształty i od tego uchroni lud polski organizacya. Tu przedstawił pokrótce tow. Jasiński jej stan obecny w Bochni. Za życia tow. Romana wszystko było na jego barkach i głowie. Tak dalej być nie może. Ruch nasz w Bochni rozwija się i potężnieje. Wkrótce ogarnie gminę i powiat. Należy więc kierownictwo jego i opiekę złożyć w ręce chętnych do pracy, uświadomionych i zaprawionych w walce politycznej towarzyszy.

Zgromadzeni z zapałem przyjęli wnioski tow. Jasińskiego uchwalili przedłożoną im rezolucyę przeciw senatowi i postanawiającą usunąć braki miejscowej organizacyi politycznej przez przyjęcie pozytywnego programu pracy.

Po szczegółowej dyskusyi przystąpili zebrani do wyborów. W skład miejscowego komitetu weszło: 8 przedstawicieli górników, 4 kolejarzy i 4 przedstawicieli miejskich robotników. Przewodnictwo objął tow. Michalik, zastępstwo tow. Reguła, sekretaryat tow. Kozłowski, a sprawy kasowe tow. Zieliński.

Po zamknięciu zgromadzenia wybrany Komitet odbył zaraz pierwsze posiedzenie i wytyczył sobie program pracy wprawdzie żmudnej, ciężkiej i odpowiedzialnej, ale systematycznej i owocnej.

O losy „Domu robotniczego" w Bochni i zakwitającej w nim silnej organizacyi można być spokojnym. **Sylwer.**

Cholera azyatycka w Galicyi wschodniej

Ze Lwowa donoszą:

Ze wsi Pyszkowce, powiatu buczackiego zawiadomiono nadzwycz. komisaryat lwowski dla zwalczania epidemii o 15 wypadkach podejrzanych zachorowań, z czego 9 było śmiertelnych jeden zaś z chorych wyzdrowiał. Badanie kliniczne i bakteryologiczne stwierdziło wypadki cholery azyatyckiej. W ciągu niedzieli zachorowały znów w Pyszkowcach 2 osoby i zmarły tego samego dnia. Jak widać z tego, epidemia ma bardzo gwałtowny przebieg.

Epidemię zawlókł do Pyszkowic żołnierz bolszewicki w czasie okupacyi bolszewickiej, przyczem zachodzi podejrzenie, że bolszewicy zawlekli ją również do innych miejscowości Galicyi.

Epidemię tłumią na razie władze wojskowe. We wschodnio-galicyjskich kolejowych punktach węzłowych zarządzono wojskowo-lekarską rewizyę podróżnych. Niezależnie od tego wysłano ze Lwowa do wspomnianej wsi dra Topczewskiego, a gdy badanie bakteryologiczne nie pozostawiało żadnej wątpliwości co do rodzaju choroby, wysłano na miejsce w poniedziałek osobną kolumnę sanitarno-epidemiczną ze szpitalem, onegdaj zaś rano wyjechał dyrektor okręgowego Urzędu zdrowia dr. Mikołajski i docent dr. Gąsiorowski.

Akcya zapobiegawcza w Pyszkowcach, gdzie otwiera się szpital choleryczny z kolumną dezynfekcyjną i lekarzem epidemicznym na czele, będzie polegać przedewszystkiem na utrzymaniu zupełnej izolacyi gminy. Jednocześnie przeprowadzi się gruntowną dezynfekcyę tak domów, gdzie się pojawiła cholera, jako też obejść całych a więc stodół, stajni i t. d. Trzecim wreszcio środkiem zapobiegawczym jest trzymanie w odosobnionej obserwacyi jednostek podejrzanych. Podobna kwarantanna trwa przez 5 dni, licząc od ostatniej chwili stykania się podejrzanego z chorym.

Fizykat zwraca uwagę lekarzom lwowskim, aby przy wyjazdach do chorych na prowincyę pilnie baczyli na ewentualne podejrzane zachorowania.

Fizykat pośredniczy w uzyskaniu bezpłatnego orzeczenia bakteryologicznego w każdym podejrzanym wypadku.

Przegląd gospodarczy

Anglia przecież handluje z Rosyą. Petersburska „Krasnaja Gazeta" donosi, że rząd sowiecki zawarł umowę z Szwecyą i Finlandyą o dostawę drzewa budulcowego na sumę 8 milionów funtów szterlingów. Oprócz tego rząd angielski kupił od rządu sowieckiego milion progów kolejowych

KRONIKA

Kraków, 16 października.

Hołd Krakowa dla oswobodzicieli Wilna

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbył się u stóp pomnika Mickiewicza na Rynku krakowskim wielki wiec ludności naszego miasta w sprawie Wilna i złożenia hołdu jego Oswobodzicielom, urządzony przez „Straż polską".

Wiec zagaił prezes „Straży polskiej" art. malarz Wodzinowski, poczem przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw. Po przemowach uchwalono następujące rezolucye:

I. Zebrani na wiecu 15 bm. obywatele miasta Krakowa i ziemi krakowskiej wyrażają oswobodzonym rodakom z Wilna i ziemi wileńskiej głęboką cześć za ich cierpienia i gorące przywiązanie do ojczyzny.

II. Zebrani wyrażają dzielnemu Oswobodzicielowi Wilna, generałowi Żeligowskiemu, jego wiernym oficerom i bohaterskiej armii głęboki hołd za gorący patryotyzm i obronę rodzinnej ziemi.

III. Zebrani ślubują, że nie pozwolą uszczuplać naszych wschodnich ziem, zamieszkałych przez polską ludność, tak ziemi wileńskiej, jak i grodzieńskiej, oraz Białej Rusi i wzywają rząd polski, aby stał wiernie i silnie na straży poruczonych mu przez naród praw, a nie uległ dyplomatycznym intrygom.

IV. Zebrani zwracają się do Naczelnika państwa, jako Naczelnego Wodza z prośbą o amnestyę dla bohaterskiej wileńskiej armii, która w wysokiem poczuciu krzywd swego narodu, stanęła w obronie swojej drogiej ziemi, oraz w obronie życia i mienia swych ojców, matek, sióstr i braci.

Po uchwaleniu powyższych rezolucyi zebrani odśpiewali „Rotę" Konopnickiej i inne pieśni patryotyczne.

Anglicy i Francuzi zakupują tereny naftowe w Polsce

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami przybyło do Krakowa kilku Anglików i Francuzów, który mają stworzyć w naszem mieście wielką agencyę zakupna terenów naftowych w Małopolsce. Konsorcyum to pertraktuje o kupno „Krzysztoforów", gdzie ma się rozlokować. Z chwilą przybycia do Krakowa rozpuścili oni pośredników, którzy skupują po wysokich cenach tereny naftowe. Ponieważ przybysze rozporządzają olbrzymimi kapitałami, jest obawa, że wykupią wszystkie tereny naftowe, tak, że przemysł naftowy w Polsce może się znaleść w rękach obcych. Apelujemy więc do banków, towarzystw przemysłowych i handlowych, oraz do rządu, aby nie dopuszczono do wyrwania z rąk polskich przemysłu naftowego. Panowie Anglicy i Francuzi nie przebierają bowiem w środkach i zapomocą pośredników krajowych, których wysłali już do okolic obejmujących tereny naftowe, wykupują je bez względu na cenę. Również zabiegają oni o kupno prywatnych kopalń węgla w zagłębiu krakowskim, rozszerzając swoją działalność na tereny węglowe. Wkońcu zaznaczyć należy, że spółka angielsko-francuska składa się z kilku kupców, którzy poznali Polskę jako członkowie misyi, przybywających swojego czasu do nas z ramienia ententy. Są to więc ludzie, obliczający swój interes tylko na zysk, toteż należałoby stworzyć samoobronę przeciw obcym przybyszom, by społeczeństwo nie dopuściło do wydarcia z rąk własnych bogactw naszej ziemi.

VI. Czarna kawa „po damsku" odbędzie się w niedzielę o godz nie 4-tej popołudniu w „Udziałowej". Współudział przyrzekły panie: Bruczowa, Krajewska, Merlińska, Poraj Porecka i Zimajer. Nadto w wypełnieniu programu weźmie udział po raz pierwszy nowozorganizowana orkiestra prof. Kopystyńskiego.

Opróżnienie Starego Teatru z wojska dla Górnoślązaków. Wczoraj popołudniu zarząd szpitala, mieszczącego się w Starym Teatrze, otrzymał rozkaz D. O. Gen. w Krakowie, żeby chorych przeniesiono do innych szpitali. Wczoraj pojawiła się tam komisya lekarska, która odbyła przegląd chorych: część z nich zakwalifikowała do odesłania do domu, część do umieszczenia w innych szpitalach. Słychać, że zajmowane dotąd na szpital ubikacye mają być oddane na pomieszczenie uchodźców z Górnego Śląska.

Pracownicy pocztowi w Krakowie przeciw senatowi. Na odbytem we czwartek 14 października zgromadzeniu pracowników pocztowych w Krakowie uchwalono rezolucyę protestującą przeciw zakusom reakcyi w Sejmie, usiłującej narzucić ludowi pracującemu Izbę przywilejów. Zgromadzeni uchwalają wziąć udział w manifestacyi proletaryatu w dniu 18 października celem odparcia zamachu żywiołów reakcyjnych na prawo ludowładztwa w Polsce.

Odczyt w Muzeum Przemysłowem. Dziś o godzinie 7 wieczór odbędzie się w Muzeum przemysłowem im. Dra Baranieckiego, ul. Smoleńsk 9, odczyt inż. Eugeniusza Tora na temat „Zadania Muzeum przemysłowego". Ze względu na odradzającą się instytucyę i konieczność rozpoczęcia energicznej akcyi w kierunku uruchomienia w Polsce przemysłu, pożądanem jest, aby szersze sfery zapoznały się z zadaniami instytucyi, która niegdyś posiadała tak wybitne wpływy na rodzimą wytwórczość.

Wieczorne kursa rysunkowe przy Muzeum przemysłowem. W drugiej połowie października br. dyrekcya miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego w Krakowie otwiera stałe bezpłatne kursa rysunków geometrycznych, odręcznych, oraz zawodowych dla przemysłów metalowych i drzewnych. Nauka rysunków prowadzona będzie indywidualnie przy uwzględnieniu zawodu, kwalifikacyi, zdolności i postępu poszczególnych frekwentantów. Na rysunki uczęszczać mogą przedewszystkiem majstrowie odnośnych zawodów, następnie czeladnicy, pomocnicy i uczniowie rzemieślniczy, w razie wolnych miejsc korzystać mogą z kursów wogóle osoby, chcące kształcić się w nauce rysunków. Szczegółowych informacyi udziela dyrekcya miejskiego Muzeum przemysłowego w godzinach od 9—2, oraz Izba rękodzielnicza, poszczególne stowarzyszenia przemysłowe i zarządy burs rękodzielniczych. Podobna nauka rysunków istnieje oddawna w państwach zachodnich, przynosząc duże korzyści sferom rzemieślniczym; wskazaną więc jest jak najliczniejsza frekwencya naszych rzemieślników.

Nowe koncesye przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przewodnictwem wiceprez. miasta Sarego. — Komisya wydała opinię co do kilkunastu wniesionych podań o udzielenie koncesyi na garkuchnie, kawiarnie i piwiarnie.

III. Poranek Beethovena („Sonata Kreutzerowska" i „Appassionata") odbędzie się w niedzielę 17 bm. wyjątkowo w sali „Sokoła", a nie — jak ogłoszono afiszami — w sali Tow. lekarskiego. Początek o godzinie 11 przedpoł. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Poraska-Mevi mezzo-sopranistka znana zaszczytnie w Rosyi wystąpi u nas w niedzielę 17 bm. w Sokole. Śpiewaczka, rozporządzająca pięknym głosem oraz subtelną interpretacyą, daje na program szereg pieśni oraz aryj z sławnych oper. Dochód czysty przeznaczyła artystka na cele „Czerwonego Krzyża" — należy przypuszczać, że zarówno osoba artystki jakoteż i szlachetny cel ściągnie do sali tłumy publiczności.

Z teatru „Bagatela". Premiera „Klaudyusza" odbędzie się w poniedziałek. Reżyseryę prowadzi p. Nowacki, zarazem wykonawca roli głównej, obsadę ról innych tworzą najlepsze siły artystyczne „Bagateli". „Klaudyusz" obecnie grany jest z ogromnem powodzeniem na scenie teatru Małego w Warszawie. Czterdzieści przeszło zapełnionych przedstawień świadczy o wartości tej amerykańskiej komedyi. Bilety na premierę i drugie z rzędu przedstawienie nabywać można przy kasie teatru.

„Dama w gronostajach" J. Gilberta, ukaże się poraz pierwszy w teatrze „Nowości", we wtorek 19 października. W głównych rolach wystąpią pp. Rogińska, Czerneków na, Arciszewska, Maryański, Renin, Latajner, E. Pilarski, Soliński i inni. Do operetki tej sprawiła dyrekcya prześliczne kostyumy stylowe. Prawdziwą atrakcyą będzie taniec solowy „Valse caprice" Rubinsteina wykonany przez N. Nadzieżdinę i Z. Nellego, oraz przepiękne ewolucye układu Nellego. Bilety na premierę już do nabycia w kasie zamawiań u Rudnickiego Linia A—B 44.

Czwarty dzień rozprawy przeciwko „zielonej brygadzie". Wczoraj w czwartym dniu rozprawy przeciwko „zielonej brygadzie", która w Zabierzowie i okolicy dopuściła się szeregu napadów rabunkowych, przesłuchano tylko czterech świadków, ponieważ reszta wezwanych z powodu strejku kolejowego nie stanęła. Obrońcy zgodzili się na odczytanie zeznań niektórych nieobecnych świadków. W dalszym ciągu rozprawy trybunał na wniosek obrońcy dr. Przygrodz-kiego postanowił wezwać jako świadków odwodowych Piotra Ruska, Jana Widłę i Katarzynę Orłową z Zabierzowa, tudzież Rozalię Fornalową na dowód, że niektórzy z oskarżonych nie brali udziału w rabunkach u Wasserbardtów i Königsberga, tylko z ciekawości rabunkowi przypatrywali się. Nadto dr. Przygrodzki prosił o wezwanie na świadka Franciszka Powroźniaka, do czego trybunał mimo sprzeciwu prokuratora przychylił się.

Zatrucie gazem świetlnym. Wczoraj w południe uległa zatruciu gazem świetlnym Eugenia Goldman zamieszkała przy ul. Szewskiej L. 9. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił ofierze wypadku pierwszej pomocy i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

Awantura apasza podczas rozprawy sądowej. W czasie rozprawy w sądzie powiatowym w Podgórzu, która się odbyła wczoraj przeciwko Emilii Kasina wpadł na salę rozpraw 20-letni Antoni Włodarczyk, znany apasz i wywołał na sali wielką awanturę. Sędzia skazał go w drodze dyscyplinarnej na 48 godzinny areszt i polecił apasza odprowadzić do więzienia. Włodarczyk pobił wtedy dozorców i policyantów, jednak go obezwładnili i pod konwojem prowadzili przez III most na Wiśle. Na moście usiłował Włodarczyk obydwóch policyantów wrzucić i ostatecznie po dłuższem szamotaniu sam wskoczył z mostu do Wisły. Wyratowano go jednak i odwieziono do szpitala.

Udaremniony powrót z wyprawy. Aresztowano Stanisława Nowakowskiego, którego w mundurze szeregowca przytrzymano na stacyi Podgórze-Płaszów, niosącego duży tobół napełniony bielizną. Indagowany przyznał, że bieliznę skradł w Dobczycach jakiemuś izraelicie. Nowakowski został odstawiony do sądu wojskowego.

Z POLSKI

Jak nasi panowie dbają o oświatę ludu. W Tyczynie koło Rzeszowa dotychczasowy budynek szkolny stał się zupełnie niezdatnym do użytku i z tego powodu gmina na podstawie ustawy z 27 listopada 1919 zajęła dla szkoły budynek dworski próżnostojący, własność p. Uznańskiego. W myśl tej ustawy orzeczenie gminy jest natychmiast wykonalne a zażalenie niema skutku zawieszającego. Od tego p. Uznański jest właścicielem wielkiej własności i szlacheckiego pochodzenia, aby sobie pozwolić na ignorowanie zarządzeń władz. Dla zabezpieczenia sobie tem pewniejszej bezkarności stanął w mundurze rotmistrza 8 pułku ułanów wraz z najętymi robotnikami i osobiście powyrzucał umieszczone w zajętym budynku ławki szkolne z I-go piętra, przez co złośliwie je uszkodził, wyrządzając gminie szkodę na przeszło 20.000 marek. Gdy ławki napowrót wstawiono przy pomocy żandarmeryi, p. Uznański, niewyczerpany w swoich pomysłach, kazał wyjąć okna i drzwi, aby w ten sposób uniemożliwić naukę. Wskutek tego postępowania sześćset dzieci biednych robotników i włościan pozostaje bez nauki. Na p. Uznańskiego niema sposobu, bo władze nasze widocznie umieją jedynie wobec robotnika i chłopa ustawy stosować z całą surowością, a nie wobec panów. Mieszkańcy m. Tyczyna apelują do kompetentnych władz i wyrażają nadzieję, iż sprawę tę ostatecznie załatwią, interpretując odnośną ustawę nie jak się to podoba p. Uznańskiemu, lecz w duchu obywatelskim i racyi wydania powołanej ustawy z uwzględnieniem uszczerbku, jaki wynika dla biednych rodziców, których dzieci pozostają bez nauki tudzież z uwzględnieniem faktu, że p. Uznańskiemu nic to właściwie szkodzić nie może, że w budynku jego zupełnie próżno-stojącym i przez niego wcale nieużywanym przez zas aż do naprawy pierwotnego budynku szkolnego szkoła mieścić się będzie. C.

Ustawa o zamykaniu sklepów w niedzielę i święta i o ośmiogodzinnym dniu w przemyśle i handlu dotychczas nie obowiązuje w Gorlicach. Sklepy są otwarte cały dzień i przez niedzielę do 10-tej wieczorem z wyjątkiem sobót i żydowskich świąt. Szynki są stale otwarte bez względu na porę i dostępne dla publiczności. Dziwną opieką miejscowego starosty cieszą się szynkarze, którzy do rana stale mają otwarte lokale, pełne zgiełku i dzikich ryków pijackich. Właściciel jednej restauracyi milioner i zawodowy paskarz prowadzi szynkarstwo bez koncesyi za ustnem zezwoleniem starosty. Lokal jego mieści szulernię, gdzie codziennie prawie do rano zgrywają się goście na duże sumy. Pijanego rekruta zgłaszającego się do poboru, bez wyroku zamyka się na nieograniczony czas do aresztu. Szynkarz, który go upił cieszy się bezkarnością. — (Przeciwko kupcom i szynkarzom nieprzestrze-

gającym ustawy o 8-godzinnym czasie pracy należy wnosić doniesienia do sądu. Przyp. Red.)

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, w najbliższej przyszłości odbędzie się plebiscyt na Górnym Śląsku — sprawa dla Polski olbrzymiej doniosłości. Nikt z rodaków pozostających obecnie poza terenem Górnego Śląska nie śmie się wyłączyć od głosowania i owszem każdy powinien pospieszyć na miejsce właściwe, gdyż każdy głos ma duże znaczenie. Uprawnieni do głosowania są wszyscy przynależni do Górnego Śląska t. j. tam urodzeni a ponadto te wszystkie osoby, które na podstawie rugów bismarkowskich zostały w r. 1885 z Górnego Śląska wydalone. Kobiety zamężne urodzone na Górnym Śląsku, a zamieszkałe w Polsce mają również prawo głosowania. Wszyscy uprawnieni zechcą się zgłosić w odnośnym komitecie powiatowym celem wypełnienia kwestyonaryusza, gdzie też otrzymują stosowne wskazówki i instrukcye co do wyjazdu. Koszta podróży i utrzymania pokrywa komitet. Na powiat oświęcimski delegatem jest p. Aleksander Orłowski w Oświęcimiu, który przyjmuje zgłoszenia na podstawie przyniesionych ze sobą dokumentów. Komitet żywi niepłonną nadzieję, że nikt z rodaków od tego świętego obowiązku wobec ojczyzny uchylić się nie zechce.

Strejk kolejowy zakończony

Kraków, 15 października.

Strejk kolejowy w okręgu dyrekcyi krakowskiej trwał przez cały piątek. Z ministeryum kolei nadeszła w ciągu dnia depesza, w której rząd zgadza się w znacznej części na warunki kolejarzy. Rząd zobowiązał się na wypłacenie jednorazowego dodatku jesiennego w kwocie 3000 mp. dla kawalerów, 3300 mp. dla średniej rodziny, 3600 mp. dla rodziny z dwojgiem dzieci i 4000 mp. dla liczniejszej rodziny. Nadto przyjęto żądanie kolejarzy co do dodatku odzieżowego w wysokości 1500 mp. dla kolejarzy, których pensya wynosi mniej niż 1100 mp., czyli urzędnicy od rewidenta w górę nie otrzymają tego dodatku.

Dzisiaj o godz. 3 popoł. nadszedł z Warszawy pociąg osobowy, po 18-godzinnej jeździe, konwojowany przez wojskowość. Również pociągi wojskowe zostały wczoraj uruchomione przez oddziały kolejowe wojskowe i ruch ich odbywa się normalnie. Wszystkie pociągi zatrzymują się przed mostem na Warszawskiem, ponieważ na dwercu osobowym znajdują się całe masy wagonów, które popołudniu poczęto usuwać z toru. Pociągi towarowe nie kursowały. W pociągach towarowych, stojących tam, gdzie je strejk zastał, bydło poczyna chorować i zdychać. Przed dworcem gromadziły się przez cały wczorajszy dzień tłumy ludzi, oczekujące na zakończenie strejku.

W niedzielę przybywa do Krakowa minister kolei Bartel.

* * *

Zgromadzenie kolejarzy

odbyło się dzisiaj przed południem na placu stacyjnym przed dworcem przy udziale do 6000 kolejarzy, poczem zgromadzeni udali się pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie po wygłoszeniu kilku przemówień uchwalono rezolucyę, obstającą przy spełnieniu postulatów kolejarzy. Jak się dowiadujemy, komitet strejkowy krakowski postanowił, że **ruch ma być w piątek o 10 wieczór podjęty.**

* * *

Rzeszów (tel. wł. „Naprzodu"). Kolejarze w piątek wieczór podjęli pracę.

Lwów. (PAT). Strejk pracowników kolejowych we Lwowie rozpoczął się wczoraj o godz. 12 w nocy i **zakończył się** dziś w południe na skutek depeszy otrzymanej z Warszawy.

* * *

Zakończenie strejku w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 października.

Przez całą noc z czwartku na piątek odbywały się pertraktacye między ministrem kolei Bartlem a prezydyum Związku zawodowego. O 6 rano przyszło **do porozumienia we wszystkich punktach.** Minister wraz z prezydyum Związku udał się na dworzec wiedeński, skąd o 7 rano **wypuszczono pierwszy pociąg.** Następnie ruch rozpoczął się normalnie.

Warszawa. (PAT) Związek zawodowy kolejarzy rozesłał do wszystkich swoich oddziałów depeszę, w której powiedziano między innemi: Pomimo, że żądania nasze nie zostały uwzględnione w całości, jednakże ze względu na to, że **dalszy strejk naraża kraj na wielkie straty**, a jednocześnie straciliśmy nadzieję przychylniejszego załatwienia tych żądań przez Sejm, wydział wykonawczy związku zawodowego kolejarzy **wzywa wszystkich kolejarzy do powrotu do pracy.**

Warszawa. (PAT) Ruch pociągów odbywa się dzisiaj od rana prawie normalnie. Również podjęto pracę w warsztatach kolejowych. Pierwszy pociąg z dworca wiedeńskiego wyprawiony został do Skierniewic o 8 rano, następny pociąg o 12 wyruszył **w kierunku Krakowa**, poczem podjęto przygotowanie pociągu ekspress. Normalny ruch uzgodniony z rozkładem jazdy, wprowadzony został dzisiaj o godz. 6.45 wieczorem.

Teatr Powszechny

Życie Paryskie, operetka J. Ofenbacha.

„Życie paryskie" czyli „wieczór kwiatka" w Teatrze powszechnym — oto wrażenie najsilniejsze jakie wyniósł widz, po ostatniej premierze. Kwiaty we wszelkiej formie, kosze, bukiety, wazoniki, oleandry, drzewa szpilkowe i liściaste, sztuczne i naturalne, ofiarowywali sobie w czasie akcyi i po aktach wszyscy, wszystkim. Sufler p. Kuczyński, ofiarował bukiet p. Zimajer, dyrekcya wręczyła wieniec p. Wiesenbergerowi (koncertmistrzowi), kapelmistrz Barański obdarzył kwieciem poszczególnych członków chóru, chór wręczył pęki kwiecia maszynistom a ci, przez portyera, obdarzyli kasyerkę, słowem — dobrze się musi dziać mojemu personalowi pomyślał prezydent Rolle, obecny na premierze, skoro może tak siać pieniądzmi (kwiat, to pieniądz). A na widowni myśleli ludziska, że to uroczystość sokoła w Bobowej i przedstawienie urządzone staraniem tamtejszego „kółka dramatycznego". I istotnie, poziom ostatniej premiery upoważniał do tego sądu. Z wyjątkiem „starej gwardyi" (dyr. Lelewicz, Zimajer) obecny personal artystyczny Teatru powszechnego nie nadaje się do doświadczeń offenbachowskich. Offenbacha trzeba niestety... śpiewać, a wokalistyka jego jest trudna. Ot naprzykład partya Gabryeli, partya koloraturowa, albo partya baronowej Krystyny wymagająca lekkiego głosu, znalazły się w nieodpowiednich krtaniach. Nie będę wyliczał za porządkiem, trzebaby bowiem przepisać afisz, z wyjątkiem trzech, czterech nazwisk. Oczywista nie winni temu artyści. „Pan każe, sługa musi". Pretensye zwracają się więc do dyrekcyi Teatru powszechnego, pretensye skierowane nietylko pod adresem personalu ale i wystawy. Jak można utwór offenbachowski modernizować? Offenbach umiera w r. 1880, o ile moje wiadomości sięgają, wówczas światła elektrycznego nie znano, a w reprezentacyi „Życia paryskiego" w Bobowej - Krakowie widzimy od aktu pierwszego począwszy lampy elektryczne rozmaitych typów na „wałówkach" skończywszy. Oczywista do stylu lamp, dostosowano resztę. Czy można modernizować Offenbacha? Zapewne tekst przez p. J. Wiśniowskiego tak, ale muzykę Offenbachowską musiałby przerobić w takim razie kapelmistrz p. Barański. Muzyka bowiem Offenbacha jest kątomierzem czasu w tym wypadku, i dziwimy się, że współczesny Paryż (jaki nam usiłowano przedstawić) zadawala się tak starymi środkami muzycznymi, jakimi rozporządza Offenbach. Offenbacha można na scenie archaizować, niedopuszczalne jest modernizowanie. Niema też w Teatrze Powszechnym nikogo, ktoby się zajął dekoracyjną stroną, dlatego też, jedynym momentem pogodnym, który pobudził widownię do serdecznego śmiechu było „wejście lokomotywy" na scenkę Teatru powszechnego. Wątpię, czy dyrekcya miała zamiar wywołania tego wrażenia, jakie wzbudziła „prawdziwa lokomotywa". Jeśli miała, to było ono niestosowne w Offenbachu, możeby lepiej się nadawało np. w „Robercie i Bertrandzie". Słowem, niewiadomo poco trudzono się takiem wystawieniem „Życia paryskiego". Trud uczenia nie przyniesie korzyści zamierzonych, bo operetka ta, padła na premierze. Po co zatem męczyć artystów próbami, a publiczność bałamucić Offenbachem. Przygotowanie muzyczne nie sięgało wyżyn jakie stawiamy dla muzyki offenbachowskiej. Ustawiczne synkopowanie między orkiestrą a sceną, nawet w pieśniach solowych n. p. (baronowa Krystyna), budziło w słuchaczach niepokój, że cała maszyneria muzyczna ustanie wreszcie funkcyonować. Kapelmistrz powinien być słońcem gorejącem rytmem i pewnością, za którym „kręcą się od wschodu, do zachodu", aktorzy, chóry i orkiestra. Balet układu p. Koszutskiego spisał się dzielnie i zbierał zasłużone oklaski.

Bolesław Raczyński.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Tragedya Eumenesa".
Niedziela popołudniu: „Kiliński";
wieczorem: „Kolombina".
Poniedziałek: Koncert Gruszczyńskiego.

Teatr „Bagatela".

Sobota o wpół do 8-mej: „Ten, który chciał"; — o 11-tej „Noc pożegnalna".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
wieczorem: „Dobrze skrojony frak".
Poniedziałek: „Klaudyusz" (nowość).

Teatr powszechny.

Sobota: „Życie paryskie".
Niedziela popoł.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Niedziela wieczorem: „Za dawnych dobrych czasów".
Poniedziałek: „Życie paryskie".

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Księżniczka dolarów" z H. Miłowską.
Niedziela pop.: „O czem dziewczęta marzą".
Wieczór: „Księżniczka dolarów".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Sobota: „Ludwik Skoczylas „Wyspiański, jako poeta Wawelu", cz. II.
Niedziela: Jan Pietrzycki „Dzisiejszy Paryż".
Początek o godz. 8 wiecz.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B, L. 39)

Sobota, 16 bm.: prof. Dr. Józ. Reiss: Pieśń polska (z ilustr. muz.)

Stowarzyszenia i zgromadzenia

BACZNOŚĆ KRAWCY! W niedzielę, 17 października br. o godz. 10-ej przedpołudniem, odbędzie się w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 5 **Zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich.** — Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczny udział w Zgromadzeniu.

WALNE ZGROMADZENIE EKSPEDYENTÓW GAZETOWYCH odbędzie się w poniedziałek, 18 października br. o godz. 3 popołudniu w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawa założenia własnej organizacyi zawodowej. Uprasza się o liczne przybycie ekspedyentów wszystkich gazet krakowskich.

Stow. introligatorów w sobotę 16 października urządza wieczorek w wielkiej sali Związku Stow. rob. Wstęp 20 mk. Początek o godz. 8 wieczór. Tańce prowadzi mistrz p. Fr. Gorzelany. Zaproszenia wydaje się w Związku introligatorów przy biurku.

Baczność maszyniści i palacze! Posiedzenie zarządu Sekcyi maszynistów i palaczy odbędzie się w sobotę 16 października o godz. 6-tej wieczór w Domu robotniczym pl. Serkowskiego 11 w Podgórzu. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o punktualne przybycie.

Zgromadzenie towarzyszy członków oganizacyi zawodowych w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 17 października o godz. 10 rano w sali Domu robotniczego pl. Serkowskiego 11. Sprawy bardzo ważne! Towarzysze przybądźcie jaknajliczniej!

Komitet PPS.

OGŁOSZENIE.

„Świt“, Towarzystwo Podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych
zawiadamia swych członków, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

tegoż Towarzystwa odbędzie się w dniu 26 października 1920 o godzinie 6-tej wieczór w domu własn. przy ul. Jana Tarnowskiego 7 w Podgórzu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
3. Sprawa podniesienia udziałów przez członków.
4. Sprawy administracyjne domu i gospodarki rozwozu węgli.
5. Wnioski i interpelacye.

Za Zarząd:

Sekretarz: **Fr. Urbaniec.** Prezes: **J. Tyrański.**

Na skutek uchwały Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z dnia 2 października 1920 III. a 14514/20 odbędzie się **dnia 20 października 1920 o godz. 10-tej** przedpołudniem w Krakowie w garażu przy ul. Pędzichów L. 4
sprzedaż w drodze licytacyi publicznej
samochodu 2-cylindrowego
fabrykatu firmy Laurent Clement.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).